Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 240 — Kraków, niedziela 18 października 1925 — Rocznik XXXIV

Cena numeru 15 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 810
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

# NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 3·50
Tygodniowo w Krakowie 80 groszy
Zagranicą miesięcznie 7 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

## O kredyty budowlane wobec kończącego się sezonu

Stoimy w przededniu kończącego się sezonu budowlanego. Śnieg w dniu 15 bm. był fatalną zapowiedzią zbliżającej się zimy. Wobec panującego bezrobocia oraz zastoju w przemyśle i handlu koniecznem jest wzmożenie ruchu budowlanego celem wyzyskania kończącego się sezonu.

W tym celu rząd powinien **bezzwłocznie wyasygnować kredyty budowlane zawarte w budżecie na rok 1925.** Biurokracja bowiem warszawska wprowadziła sobie budżety miesięczne i stosuje je także wobec kredytów budowlanych. Ponieważ zaś ociąga się z asygnowaniem miesięcznych kredytów, przeto największe kredyty budowlane są asygnowane w grudniu, kiedy budowy przykryte są śniegiem! Otóż chodzi obecnie o to, by kredyty grudniowe asygnować jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca lub najpóźniej z początkiem listopada. W Krakowie są dwie większe budowle państwowe: klinika ginekologiczna i Akademja górnicza, którą należałoby przed zimą przykryć dachem. W br. ukończono wreszcie przebudowę byłej szkoły przemysłowej przy ul. Gołębiej i oddano na potrzeby Uniwersytetu, oraz budowę Izby skarbowej.

Również koniecznem jest **przyspieszenie wypłat pożyczek z funduszu rozbudowy miast.** Akcja ta, do której przywiązywano tyle nadziei, niestety idzie żółwim krokiem i zakończy się zapewne wypłatą większości pożyczek w zimie.

Mianowicie do 2 bm. włącznie stan pożyczek w Krakowie przedstawiał się następująco:

| | przyznana pożyczka | wypłacone raty |
|---|---|---|
| Dom akademicki przy parku Jordana | 200.000 | 32.000 |
| **Tanie domy robotnicze** przy parku krakowskim | 150.000 | 30.000 |
| Tow. osiedli urzędn. przy parku krakowskim | 150.000 | 35.000 |
| Remont domu Siedleckiej przy ul. Szpitalnej | 80.000 | 10.000 |
| Żydowski Dom akademicki przy ul. Starowiślnej | 70.000 | 10.000 |
| Kooperatywa przy pl. Jabłonowskich | 60.000 | 20.000 |
| Przebudowa domu S. Łojka na Półwsiu Zwierzyn. | 50.000 | 20.000 |
| Dokończenie domu J. Rappaporta przy ul. Brzozowej 7 | 30.000 | 30.000 (!) |
| Dok. domu Wyspiańskiego i Dostala w Podgórzu | 30.000 | 15.160 |
| Dok. domu E. Lieberfreund i K. Begleiter na Zwierzyńcu | 20.000 | 10.000 |
| Dok. domu M. Kawalerowiczowej w Płaszowie | 12.000 | 2.000 |
| 15 pożyczek od 1.500 do 8.000 zł. | 92.200 | 46.926.33 |
| Razem | 944.200 | 251.096.33 |

Z powyższego wynika, że w ciągu 2 miesięcy wypłacono zaledwie **ćwierć miljona złotych,** co oczywiście nie może mieć większego wpływu na ożywienie ruchu budowlanego. Co to jest w porównaniu ze stratą banku gospodarstwa krajowego we Lwowie z powodu afery dra Kolnika. Najbardziej uprzywilejowane są drobne pożyczki, które ani dla ruchu budowlanego ani też dla kwestji mieszkaniowej nie mają większego znaczenia. Widać z tego, że bank gospodarstwa krajowego nie ma pieniędzy na większe pożyczki. Ponieważ kontyngent pożyczek wynosi 2.340.000 zł., z czego na r. b. przypada do wypłaty 1.638.000 zł., przeto wypłacenie do 2 bm. kwoty 251.096 zł. stanowi niecałą jedną **szóstą** część! Gdyby w ciągu bm. wypłacono przynajmniej milion złotych, to miałoby to wielkie znaczenie dla ożywienia ruchu budowlanego i umożliwiłoby ukończenie licznych mieszkań przed zimą. Dlatego też apeluje do p. Komisarza rządu jako przewodniczącego komitetu rozbudowy m. Krakowa, aby energicznie zaurgował bezzwłoczne wygotowanie wszystkich promes (przez powiększenie personalu zajętego tą pracą) oraz szybką wypłatę przyznanych pożyczek. Posłowie i senatorowie krakowscy powinni interwenjować w tej sprawie w Warszawie. Klasa pracująca m. Krakowa na niedzielnem zgromadzeniu musi podnieść energiczne żądanie: Wyasygnować natychmiast kredyty na rządowe budowle i wypłacić pożyczki z funduszu rozbudowy miast. Zatrudnić masy bezrobotnych i wykończyć mieszkania przed zimą. **Dr. A. M.**

## Orderowe pomysły ministerjalne

### Górnicy zamiast ubezpieczenia będą na starość otrzymywali... ordery!

P. minister przemysłu i handlu wydał następujący okólnik:

„Pragnąc zachęcić ludzi do pracy w zawodzie górniczym, postanowiłem górników, którzy przesłużyli ponad 25 lat w swym zawodzie, odznaczyć „dyplomem honorowym", których wręczenie odbywałoby się raz do roku 3-go Maja w sposób uroczysty."

Jest to zdaje się szersze rozwinięcie myśli p. prezydenta Rzeczypospolitej, który polecił, by uroczystość 3 Maja obchodzoną była na wesoło...

Przy przedstawianiu kandydatów do dyplomu honorowego należy, wedle instrukcji ministerstwa, przedstawiać tylko tych górników, którzy:

1. Najmniej 25 lat pracowali w zawodzie górniczym.
2. Prowadzili moralne życie prywatne, i —
3. odznaczają się patrjotycznym sposobem myślenia, biorąc udział w towarzystwach **narodowych, kościelnych, wojskowych i innych kulturalnych.**

Jednem słowem nowe ministerjalne pomysły orderowe. Cóż jednak górnikom po orderach, jeżeli pracują **3 dni w tygodniu,** cóż im po orderach, jeżeli nadaremnie **poszukują pracy,** cóż im po orderach, jeżeli lada dzień grozi im **redukcja, zamknięcie kopalni,** zastąpienie starych pracowników nowymi itd.

Słusznie też zauważa nasz bratni organ „Głos Zagłębia", że robotnikom po 25 latach pracy nie orderów potrzeba, ale **ubezpieczenia na starość, ale emerytur robotniczych.**

O pozostałych warunkach uzyskania odznaczenia, nie będziemy wogóle mówili.

Są one poprostu zabawne.

Mają — jak chce ministerjum — zachęcić górników do pracy kulturalnej w organizacjach... **kościelnych i wojskowych** (?).

Są to pomysły tak śmieszne i tak **nietaktowne,** że pozostaje nam tylko jedno, a mianowicie wyrazić przekonanie, żeby głowy autorów orderowych, rząd na koszt państwa oddał do pozłoty — szkoda przecież, aby się marnowały w ministerjum..

## Obywatele! Towarzysze! Lokatorzy!

Kiedy rośnie nędza powszechna, maleją zarobki robotnicze i powiększa się bezrobocie,

**wzrasta ustawicznie czynsz mieszkaniowy**

i mnożą się wypadki wyrzucania ludzi na bruk z powodu niemożności płacenia komornego, wzywamy całą ludność Krakowa do **PROTESTU.**

**W niedzielę 18 października** odbędzie się **publiczna manifestacja**

z następującym porządkiem dziennym:

1. **Punkt zborny o godz. wpół do 10 przed południem przed Domem Robotniczym na ul. Dunajewskiego L. 5.**
2. **Zgromadzenie publiczne o godz. 10-tej przed poł. w Teatrze przy ul. Rajskiej.**
3. **Po zgromadzeniu POCHOD MANIFESTACYJNY.**

Przemawiać będą: **Tow. poseł Zygmunt Żuławski,** sekretarz gen. Zw. Zaw. w Polsce i tow. **Jan Stańczyk,** poseł Zagłębia Dąbrowskiego.

Niech wszyscy biedni lokatorzy manifestacyjnie dadzą wyraz swemu wzburzeniu. — **Precz z podwyżką czynszów!**

**Krakowska Rada Robotnicza PPS**
**Rada Związków Zawodowych.**

## Protest

Otrzymaliśmy odpis listu, wystosowanego przez tow. Andrzeja Struga, znakomitego powieściopisarza, do prezydjum komitetu uczczenia Nieznanego Żołnierza w Warszawie:

„Nie wiem, z czyjej inicjatywy i za czyją aprobatą na liście członków Prezydjum znalazło się nazwisko p. Adama Zamoyskiego, w każdym razie nie wypłynęło ono z żadnych wyborów. Ogół członków Komitetu honorowego, do którego miałem zaszczyt być zaproszony przez p. Ministra Spraw Wojsk., stanął wobec faktu dokonanego. Zaznaczam, że faktu tego nie uznaję za dokonany i domagam się od Szanownych pp. Członków Prezydjum — w imię czystości i dostojności wielkiego aktu uczczenia Nieznanego Żołnierza — skreślenia p. Zamoyskiego z listy członków Prezydjum. Nie licuje to nazwisko z przewodzeniem obchodowi, który ma zgromadzić nad mogiłą Nieznanego Żołnierza wszystkich obywateli odrodzonej Polski.

Proszę Szanownych pp. Członków Prezydjum wziąć pod rozwagę niniejszy protest — jeszcze jeden z wielu im zgłoszonych. W każdym razie, proszę nie umieszczać mego nazwiska pod żadną publikacją, plakatem, lub odezwą, w razie wypadku, gdyby na liście Prezydjum pozostawione było nazwisko p. Adama Zamoyskiego.

Z poważaniem
**Andrzej Strug.**

Warszawa, 15 października 1925 r.

# Przypieczętowana klęska Polski w Locarno

Przez kilka tygodni prasa polska pisała o konferencji w Locarno, jako o niezawodnym tryumfie Polski. Jakże mogło być inaczej, kiedy Francja ciągle zapewniała, że dotrzyma wierności sojuszniczej, że we własnym swym interesie szuka swego bezpieczeństwa nietylko nad Renem ale i nad Wisłą, że ma wolę i moc wyciągnięcia swej potężnej ręki ponad Niemcami z pomocą Polsce, gdyby ta na swych granicach zachodnich została zaatakowaną. My jedni, obserwując od maja z. r. zmiany w wewnętrznej polityce Francji, zmiany wywołane przyjściem do władzy bloku lewicowego w miejsce bloku narodowego, wyrażaliśmy wątpliwości, czy Francja zechce i potrafi poświęcić swe własne bezpieczeństwo na rzecz tak wzniosłej idei jaką jest wierność sojusznicza, czy Francja potrafi wyrzec się potężnej gwarancji angielskiej za cenę trzymania straży nad granicą polską. — I, niestety, mieliśmy rację: Francja nie mogła się wyrzec nadziei na spokój od Niemiec choćby na 25 lat, a wszystkie zapewnienia o wierności sojuszniczej wobec Polski pozostały — zapewnieniami bez żadnego realnego podkładu.

Czy można za to, co się stało w Locarno, winić Francję w osobie jej reprezentanta w Locarno p. Brianda? Czy można mieć Francji za złe, że pilnowała więcej swego realnego interesu aniżeli tak dalekiego i dla niej wobec zgody z Niemcami drugorzędnego interesu o paręset kilometrów od jej granic? Wystarczy dla zrozumienia położenia Francji wskazać na to, że jej waluta ma czwartą część wartości przedwojennej, że Ameryka coraz silniej naciska na zapłatę długów wojennych, że nie może, mimo olbrzymich zbrojeń, liczyć na własne siły w razie starcia z Niemcami, że oparcie się o Anglję jest dla niej nietylko gwarancją bezpieczeństwa, ale i możliwością naprawy swej waluty i związania swego przemysłu z przemysłem niemieckim dla osiągnięcia koniecznych do zapłacenia kilkuset miljardów długu wewnętrznego.

Już przed miesiącem, gdy Anglja oświadczyła stanowczo i nieodwołalnie, że dla bezpieczeństwa granicy niemiecko-polskiej nie da swej gwarancji i że swą gwarancję dla granicy francusko-niemieckiej daje zarówno Francji jak i Niemcom, wyraziliśmy pogląd, że Niemcy idą na konferencję w lepszem położeniu aniżeli Francja. Pomijając znany z ostatnich miesięcy fakt, że położenie międzynarodowe Niemiec zasadniczo się zmieniło, że nie są one już tak odosobnione, ba — znienawidzone i poniewierane, jak jeszcze były w r. 1923 za ery Poincarego, decydującem dla ocenienia zachowania się Francji na konferencji było osądzenie możliwości przeprowadzenia jej dobrych, o czem nie wątpimy, wobec Polski zamiarów. — I w związku z tem okazało się w ciągu przebiegu konferencji, że role się zmieniły, że nie Niemcy lecz Francja jest osamotniona, gdyż dawni jej partnerzy z ententy: Anglja, Belgja i Włochy były mniej lub więcej interesowane wyłącznie w pakcie reńskim, odsuwając się prawie ostentacyjnie od udziału w układach o umowy arbitrażowe na wschodzie, mając ciągle na ustach: Liga narodów.

I tak też się stało. Umowy arbitrażowe polsko-niemieckie i czeskosłowacko-niemieckie przychodzą do skutku tylko pod zabezpieczeniem Ligi narodów. A jakie to jest zabezpieczenie, można wnioskować z tego, że Liga narodów w razie zwrócenia się do niej o interwencję musi powziąć jednogłośną uchwałę i to w składzie także Niemiec przy „interpretowanym" w myśl żądań niemieckich artykule 16. W Lidze narodów, w której Anglja ze swymi dominjami przy poparciu pacyfistycznych republik południowo-amerykańskich ma przewagę, nigdy nie znajdzie się jednomyślność dla stwierdzenia winy Niemiec, które to stwierdzenie musiałoby za sobą pociągnąć konsekwencje w postaci interwencji zbrojnej delegowanego przez Ligę państwa na rzecz napadniętego.

P. Skrzyński miał w Locarno ciężką pozycję. Widział on na własne oczy zabiegi, wprost obtańcowywanie delegacji niemieckiej przez Francuzów; widział nieugiętość Anglików na punkcie nieinteresującej ich Polski; widział stronniczość Włochów, którzy kurytarz gdański i polski Górny Śląsk otwarcie nazywają krzywdą niemiecką; widział uzasadnione z punktu widzenia własnych interesów zabiegi delegata belgijskiego o przywiezienie z Locarno podpisanego paktu z Niemcami, który uchroni Belgję przed podobnym losem, jaki ją spotkał w r. 1914. Widział to wszystko i musiał dojść do przekonania że nie mogąc wobec realnych stosunków osiągnąć wszystkiego, musi się zadowolić mniejszem i dlatego poszedł na kompromis, nie mogąc iść na całego.

Cóż jest treścią tego kompromisu? Treścią jego jest to, co już przed miesiącem uznaliśmy za maximum tego, co Polska może osiągnąć, podczas gdy cała prasa rozpisywała się o — klęsce niemieckiej. Kompromis powiada w dwóch kierunkach, że nasze granice zachodnie nie są zabezpieczone, bo ani zawrzeć się mająca umowa arbitrażowa tego zastrzeżenia nie zawiera i bo w umowie tej będzie zastrzeżenie, że w razie konfliktu między Polską a Niemcami Francja czy inne państwo może udzielić Polsce zbrojnej pomocy tylko wtedy, jeżeli Liga narodów jednogłośnie uzna, że Niemcy ponoszą winę za napad. Jest to kompromis tego rodzaju że jedno z pism, pisząc o nim, daje swemu artykułowi tytuł: „Zwycięstwo Niemiec I — Anglji".

W gruncie rzeczy kompromis ten ideowo zbliżony jest do protokołu genewskiego z września 1924 r. I tu i tam Anglja gra rolę tylko bierną: nie akceptowała protokołu i nie daje gwarancji dla bezpieczeństwa w Europie wschodniej; i tu i tam gwarantką jest Liga narodów, której procedura jest tak skomplikowaną, że bezpośrednia z jej strony pomoc, gdyby nawet jednomyślność została osiągniętą, nie ujawni się w czynie przed wybuchem wojny tj. nie zdoła jej zapobiec. Różnica między protokołem genewskim a umową na podstawie kompromisu zawrzeć się mającą polega na tem, że pierwszy był instrumentem jawnym, na oczach całego świata zawartym, podczas gdy konferencja w Locarno ze swymi wynikami: paktami i umowami jest wynikiem roboty dyplomatycznej, nieskontrolowanej i wskutek tego dającej szerokie pole do nadużyć a bodaj do jednostronnych interpretacyj, zależnie od potrzeby i sposobu czytania.

Cóż nam pozostanie z sojuszu z Francją? Pozostaną dwie rzeczy: realna w postaci utrzymania wielkiej armji i imaginacyjna w postaci „poparcia dyplomatycznego" w razie konfliktu z Niemcami. Takie poparcie dyplomatyczne jest słabą tylko pociechą ze względu na to, że Francja przez poddanie się gwarancji angielskiej sama jest skazaną na poparcie dyplomatyczne i głos jej, bez nacisku fizycznego, przedstawia małe szanse uzyskania posłuchu. Trzeba sobie tedy powiedzieć, że polityka polska może mieć obecnie jeden tylko cel: utrzymanie normalnych stosunków sąsiedzkich z Niemcami, aby nie dać choćby pozoru do uciekania się pod „skrzydła opiekuńcze" Ligi narodów. Wierzymy, że zapewnienia o pokojowych tendencjach polityki polskiej są prawdziwe, teraz przyszła pora na danie tym zapewnieniom zewnętrznego kształtu przez szukanie drogi porozumienia tam, skąd pokojowi może grozić niebezpieczeństwo.

# Socjaliści polscy w Czechosłowacji pójdą samodzielnie do wyborów parlamentarnych

W niedzielę 11 października odbyła się w Domu Robotniczym w Trzyńcu krajowa konferencja Polskiej Socjalistycznej Partji Robotniczej na Czechosłowaczyźnie, w której brało udział 43 delegatów, zastępujących komitety miejscowe, powiatowe i komitet wykonawczy PPSR. Przewodniczył tow. **Steffek**. Porządek dzienny obejmował jedną tylko kwestję a mianowicie: **Stanowisko PSPR wobec wyborów do parlamentu czechosłowackiego.**

Obrady toczyły się od godz. 9 i pół rano do 2 i pół popoł. Na konferencji spoczywał wielki ciężar odpowiedzialności, tak pod względem zabezpieczenia interesów i powagi całego ogółu obywatelstwa polskiego, jak też ochrony interesów i powagi polskiej klasy pracującej, ponoszącej największe ofiary w walce o potrzeby kulturalne i stan posiadania ludności polskiej w Czechosłowacji.

Obrady toczyły się z ogromną powagą w spokojnym rozważnym tonie. Nie było osobistych tarć i zdań, przebijała troska o interes całości ludności polskiej.

Referował tow. **Sembol**, który przedstawił przebieg pertraktacyj z innemi stronnictwami, prowadzonych dotychczas przez Komitet wykonawczy.

Komitet wykonawczy zwrócił się w połowie sierpnia br. do egzekutywy czeskiej soc.-demokracji (żupa Mor. Ostrawa) o odbycie wspólnej konferencji w sprawie ewentualnego postawienia wspólnej listy kandydatów, na której polscy robotnicy mieliby godne zastąpienie z uznaniem potrzeb kulturalnych polskiego ludu. Czeska soc.-dem. niestety nie uznała za potrzebne nawet na propozycję tą odpowiedzieć. Poczyniła natomiast propozycje niemiecka soc.-dem., które dotychczas ze strony polskiej nie były rozpatrywane.

Z końcem lipca br. zwrócił się do PSPR listownie **Polski blok narodowy**, do którego należą: Związek śląskich katolików, Polskie stronnictwo ludowe i Śląska partja ludowa (Koždoniowcy). Blok narodowy stawiał wniosek, aby odbyć wspólne narady co do **wspólnej listy kandydatów**, na której czoło stawiał jednakowoż osobę dra Wolfa a zastępcy polskiej klasy pracującej pozostawiono ewentualnie **drugie miejsce.**

Komitet wykonawczy PSPR przyjął zasadę ewentualnej wspólnej listy kandydatów, ale zażądał postawienia **kandydata polskiej klasy pracującej na pierwszem miejscu.** Rokowania, które się toczyły z zastępcami bloku narodowego, nie doprowadziły do pomyślnego rezultatu, bo zastępcy bloku narodowego obstają przy osobie dra Wolfa.

Pertraktacje zostały zakończone w sobotę dnia 10 października a komitet wykonawczy PSPR, który odbywał w ten sam dzień posiedzenie większością głosów uchwalił polecić konferencji partyjnej zgodzenie się na wspólne pójście z blokiem narodowym z pozostawieniem osoby dra Wolfa na pierwszem miejscu.

Innego zdania byli delegaci. Nad referatem tow. Sembola wywiązała się obszerna i poważna dyskusja. Pierwszy zabrał głos tow. Lizak, który polemizował z referatem i krytykował **niezrozumiałą wprost upartość bloku narodowego, który nie liczył się z sytuacją polskiej klasy pracującej i nie uwzględnił słusznych argumentów wypowiedzianych przez zastępców PSPR na licznych konferencjach z zastępcami bloku.** Odpowiedzialność za ewentualne skutki rozbicia możności jednolitego polskiego bloku przy wyborach do parlamentu ponoszymy nie my, tylko blok, który na wszystkie wywody robociarzy, polskich socjalistów, był głuchy! Wobec tego PSPR powinna, nie oglądając się ani na prawo ani na lewo, postawić własną listę kandydatów, by usilną pracą i agitacją własną siłą zdobyć sobie **miejsce i zastępstwo w parlamencie dla polskiego ludu pracującego w Czechosłowacji.**

W dalszej dyskusji wszyscy delegaci potępili wprost niezrozumiałe stanowisko bloku narodowego i stali na stanowisku postawienia własnej listy kandydatów. **Jednomyślnie uchwalono następującą rezolucję:**

„Wychodząc ze starych i doświadczonych zasad socjalistycznych, **PSPR odrzuca współpracę z blokiem narodowym przy wyborach do sejmu praskiego i uchwala wysunąć własną kandydaturę socjalistyczną.**

Wzywa się całą polską publiczność proletarjacką (robotników i chłopów małorolnych), by wytężyła wszystkie swoje siły w celu jak największych sukcesów przy wyborach do narodowego zgromadzenia".

Wyłoniła się dyskusja co do osoby kandydata, któryby miał być postawiony na pierwszem miejscu. Wśród burzliwych oklasków uchwalono na pierwszem miejscu postawić kandydaturę tow. dyr. **Władysława Wójcika z Orłowej.**

Tow. **Steffek** konstatując jednomyślność uchwał, podkreśla doniosłość faktu, zapewnia, że jeżeli i praca przedwyborcza w tym samym nastroju walki o prawa i byt polskiej klasy pracującej w Czechosłowacji będzie prowadzona, to nie ulega wątpliwości, że socjalizm polski na Śląsku zdobędzie swoją tradycyjną bojowość i własną pracą stojąc na zasadach socjalizmu, broniąc nadal harcu praw kulturalnych polskiego ludu w Czechosłowacji po fatalnych skutkach dokonanego rozbicia przez komunistów i innych wypadkach przeszłości, które przeżył od roku 1920, **zdobędzie sobie znowu miejsce decydującego czynnika.** Za konsolidacją ruchu zawodowego musi nastąpić i ożywienie, wzmożenie ruchu politycznego. Nie ulega wątpliwości, pierwszym owocem pracy i wysiłków będzie zdobycie odpowiedniego zastępstwa w parlamencie, której polskiej klasie pracującej chcą odmówić obozy czeskie i wszelbracia rodacy polscy z „bloku narodowego".

Wśród ogólnego entuzjazmu i burzy niemilknących oklasków, tow. Steffek wskazując, że teraz kolej na komitety miejscowe, apelem do **intensywnej pracy** zakończył tą doniosłą konferencję, z której delegaci udali się pociągiem na uroczystość otwarcia polskiej szkoły ludowej i wydziałowej w Cieszynie.

# Aresztowanie 117 osób w Wilnie i okolicy

## za agitację komunistyczną i szpiegostwo

Wilno, 16 października (tel. wł. „Naprzodu"). Od dłuższego czasu prowadzone przez organy policyjne śledztwo wpadło na ślad szeroko rozgałęzionej organizacji komunistycznej, uprawiającej agitację i szpiegostwo na rzecz sowietów. W nocy z dnia 14 na 15 bm. organy policji politycznej dokonały licznych rewizyj i aresztowań. O godz. 2 w nocy policja otoczyła część domów przy ul. Szklanej, Stefańskiej, Zawolnej i innych. W ciągu jednej nocy **w Wilnie i na prowincji aresztowano 117 osób**. Według nazwisk osób aresztowanych, które dotychczas ujawniono, są to przeważnie żydzi. Między innymi aresztowano dyrektora seminarjum hebrajskiego, Fraunda, literata żydowskiego Ericca, kilku nauczycieli i uczniów szkół żydowskich i t. d. Pozatem dokonano około 50 rewizyj w różnych częściach miasta. Między innemi na wieczorowych kursach żydowskich przy ul. Bazyljańskiej i w mieszkaniu wileńskiego korespondenta warszawskiego „Momentu".

W wielu miejscach wykryto bibułę komunistyczną, odezwy, plakaty agitacyjne, listy składek na rzecz poszkodowanych komunistów i t. p.

Wszystkich aresztowanych przywieziono na dworzec, a następnie pociągiem do Landwarowa, pod Wilnem, do specjalnego aresztu, otoczonego kordonem policji, celem izolowania aresztowanych od możliwości porozumiewania się z pozostałymi jeszcze w Wilnie.

Niektóre rodziny poszkodowanych zwróciły się do senatora rabina Rubinsteina z prośbą o interwencję. Jak słychać, senator Rubinstein wobec wyraźnie komunistycznego charakteru organizacji interwencji się nie podejmie.

Aresztowania trwają w dalszym ciągu, tak w Wilnie jako też na prowincji! Wieści z prowincji jeszcze nie nadeszły.

### ROSJA NIE ZMIENIA STANOWISKA WOBEC LIGI NARODÓW

Cziczerin stwierdza w „Berliner Tageblacie", że oświadczenie jego, podane przez „Vossische Zeitung" i „Boersenzeitung am Mittag" w niektórych punktach mogłoby wywołać wrażenie, jakoby nastąpiło zbliżenie Rosji do Ligi narodów. W rzeczywistości jednak **stanowisko sowietów wobec Ligi narodów nie uległo najmniejszej zmianie.**

### HERRIOT ZA UTRZYMANIEM KARTELU LEWICY

W mowie, wygłoszonej na otwarciu kongresu radykalów-socjalistów w Nicei, Herriot wypowiedział się za kontynuowaniem polityki z dnia 11 maja ubiegłego roku i za utrzymaniem kartelu lewicy, podkreślając, że wyborcy, którzy głosowali za kartelem, ze zdziwieniem przyjęliby wiadomość, że ten czy inny członek tego związku domaga się dla siebie korzyści z tego sukcesu.

# UWAGI

## Bankier królów i republik

Rotszyldzi byli przed wojną bankierami cesarzy i królów. Wiedeński dom Rotszyldów był główną podporą austrjackich pożyczek państwowych i dopiero Leon Biliński jako minister skarbu ukrócił ten przywilej, stawiając na czele konsorcjum, finansującego państwo, pocztową kasę oszczędności. W latach inflacji po wojnie potęga Rotszyldów wiedeńskich poszła na drugie miejsce, gdyż na pierwsze wysunęły się nieznane przedtem figury Castiglionów, Boselów, Bronnerów, Kołów itd. Ich bogactwa i ich interesa zaćmiły znaczenie starej dynastji bankierów, ale ta czekała spokojnie i doczekała się: nowi potentaci finansowi znikli z widowni tak szybko, jak przyszli, Rotszyldzi zaś dalej królują, w świecie finansowym z tą różnicą, że w braku cesarzy i królów robią interesa z rzeczpospolitami.

I z Polską Rotszyld wiedeński bezpośrednio i pośrednio przez zależne od siebie banki robi obecnie interes. Mianowicie wydzierżawia polski monopol spirytusowy w zamian za pożyczkę 100 miljonów dolarów. Interes pewny, gdyż ludzie w Polsce wódki nie przestaną pić tak, że oprocentowanie pożyczonego kapitału z tego zatrutego źródła nie ulegnie zakwestjonowaniu. Przez 25 lat ma Rotszyld szynkować w Polsce wódkę, a będzie to robił rękami swych ludzi, gdyż zastrzega sobie wpływ na obsadzenie stanowisk w zarządzie monopolu. Wszystko jedno, czy handluje się kolejami (kolej północna), czy żelazem (huty witkowickie) czy wódką — byle interes szedł. Taki dobry pieniądz od cesarzy jak od republik.

## Polityka i posady

Nie wszyscy mogą powiedzieć, że polityka nie żywi zajmującego się nią. Owszem, z niedawnej przeszłości i z trwającej jeszcze teraźniejszości wiemy, że są pewne kategorje polityków, którzy uprawiają ten interes jako złotodajny interes, jak każdy inny. Czynny polityk czy polityk na emeryturze, jeżeli ma nos, zawsze potrafi robić taką politykę, która daje coś więcej aniżeli honory.

Co innego, jeżeli do rzędu takich polityków idą byli wysocy urzędnicy państwowi, nawet byli ministrowie. Mieliśmy niedawno przykład, że minister przemysłu i handlu p. Kiedroń prosto z fotelu ministerjalnego przeniósł się na fotel „doradcy" przemysłowców górnośląskich, którzy potrafili taki splendor ocenić, płacąc ex-ministrowi miesięcznie tyle, ile jako minister pobierał rocznie. Teraz znalazł się drugi były minister i to nawet z tegosamego resortu, który uszczęśliwia przemysłowców górnośląskich swoją osobą, swojemi wpływami i swą „pracą". Były minister przemysłu i handlu p. Szydłowski, dotychczas jeszcze poseł — naturalnie w klubie p. Witosa — został doradcą czy czemś podobnem wielkich przemysłowców górnośląskich z pensją 6000 złotych miesięcznie. Stanowisko to objął p. Szydłowski po zmarłym wicemarszałku Sejmu p. Seydzie, który dawał przemysłowcom górnośląskim swą wiedzę prawniczą, podczas gdy p. Szydłowski daje im jako inżynier swą wiedzę techniczną.

Ciekawa tylko rzecz, jak płacący tak grubą pensję przemysłowcy wyzyskają tę wiedzę, kiedy p. Szydłowski ma swe dla nich funkcje sprawować w Warszawie. Widocznie droga dla interesów wielkiego przemysłu do ministerstw prowadzi przez dyplom inżyniera.

# „Nowa potęga"

Taki tytuł ma film, sporządzony staraniem zarządu niemieckiego Robotniczego Związku sportowo-gimnastycznego. Po raz pierwszy wyświetlano go dnia 8 bm. w Berlinie. Film ten zawiera **zdjęcia z robotniczej olimpjady sportowej we** Frankfurcie nad Menem.

Film „Nowa potęga" oznacza niezwykły krok naprzód w propagandzie sportu robotniczego. Widzimy najpierw strzelnice wojskowe, wybudowane wśród lasów pod Frankfurtem. Żołnierze niemieccy uczą się tu mordować swych bliźnich. Następny obraz pokazuje na tem samem miejscu wybudowany olbrzymi **stadjon**, w którym odbywała się olimpjada.

Po tym wstępie w pierwszej części filmu oglądamy owacyjne powitanie zawodników przez ludność Frankfurtu. Domy ustrojone chorągwiami i girlandami, szerokie ulice, któremi przepływają olbrzymie tłumy ludzi, dworzec kolejowy — powitanie gości przez masy robotnicze.

Porywające są zdjęcia **pochodu**. Dziesięć kilometrów długości miał orszak sportowców i gimnastyków, kobiet i mężczyzn.

Zdjęcia z boiska pokazują nam najpierw typy sportowców różnych krajów. Potem oglądamy różne rodzaje sportów. Ruchy są rozciągnięte w czasie, zdjęcia przedstawiają więc wielką wartość dla zapoznania się z różnemi rodzajami ćwiczeń cielesnych. Interesujące są badania lekarskie sportowców. Wielką część filmu zabierają **zawody** różnych krajów. Ze zdjęć przejawia się dążność sportu robotniczego do wszechstronnego rozwijania ciała ludzkiego, zniekształconego przez jednostronne zajęcia fabryczne.

Ostatnie zdjęcia przedstawiają przemarsz olbrzymich mas pięknych, zdrowych, kształtnych ciał ludzkich sportowców-robotników. Ta ostatnia scena jest demonstracją hasła: **„Ludy walczą znów z sobą, nie w zawodach pokojowych, mających na celu krzepkość ciała i ducha, a nie mordowanie współbraci".**

Polskie robotnicze kluby sportowe bezwarunkowo powinny postarać się o sprowadzenie tego wspaniałego filmu do Polski.

Przed miesiącem donosiliśmy także o olbrzymim filmie, sporządzonym z ramienia amerykańskiej federacji pracy, a mającym przedstawiać historję walk klasy robotniczej o wyzwolenie. W szczególności film ten przedstawiać ma walkę robotników, zorganizowanych w Związkach zawodowych, a ustawową ochronę pracy.

Widzimy z tego, że film może stać się nową i potężną bronią robotniczą, jako środek propagandy i uświadomienia.

# Wiadomości polityczne

### KONGRES MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH

Podkomisja międzynarodowa kongresu mniejszości narodowych w Genewie odrzuciła wniosek przedstawicieli mniejszości ukraińskiej w Polsce o wprowadzenie na porządek dzienny obrad kongresu zagadnienia prawa samostanowienia narodów. Podkomisja odrzuciła również wniosek o dopuszczenie do obrad kongresu dwóch komunistycznych profesorów z Sofji. Podkomisja uchwaliła wniosek, że na kongresie uczestniczyć mogą jedynie upełnomocnieni przedstawiciele zorganizowanych mniejszości narodowych.

# Z ruchu socjalistycznego

### ŻĄDANIA SOCJALISTÓW FRANCUSKICH

Zarząd francuskiej partji socjalistycznej, niezadowolony z odrzucenia przez premjera żądania socjalistów, by bezzwłocznie zwołano parlament, wzywa swych zwolenników do demonstrowania na rzecz następujących żądań:

1. **Zawarcie pokoju** w Marokku i Syrji zgodnie z postanowieniami kongresów socjalistycznych. 2. Sanacja skarbu w drodze daniny majątkowej i innych zarządzeń. 3. Jak najszybsze wydanie ustawy o **ubezpieczeniu społecznem**. 4. Reformy w dziedzinie **mieszkaniowej**, zdrowotnej i szkolnictwa. Udoskonalenie monopolów państwowych.

### POBOŻNE ŻYCZENIE

Jak wiadomo, na kongresie angielskiej partji pracy w Liverpoolu komuniści przypuścili swój generalny atak na wodzów robotniczych i zostali sromotnie pobici. Wielką wesołość w czasie obrad **wywołał okrzyk delegata Jacka Jonesa.**

Kiedy omawiano sprawę sztucznego ograniczenia liczby urodzin, zawołał Jones:

**— Szkoda, że nie powzięto tej uchwały przed przyjściem na świat kilku obecnych tu delegatów!**

### SOCJALIŚCI A ARMJA REPUBLIKAŃSKA

W Austrji powojennej istnieje tylko wojsko najemne w sile 20.000 ludzi. Żołnierze posiadają pełne prawa obywatelskie, także prawa wyborcze. Oprócz tego — podobne jak robotnicy w fabrykach — wybierają swych mężów zaufania. Olbrzymia większość żołnierzy zorganizowanych jest w socjalistycznym „Związku wojskowych" (Militärverband). Ministrem wojska jest jednak **Vaugoin**, nacjonalista niemiecki, który usiłuje wprowadzić do armji kurs prawicowy i w tym celu założył wśród żołnierzy prawicowy „Związek obronny" (Wehrband).

W ostatnią sobotę odbyło się w hali ratusza wiedeńskiego masowe zgromadzenie żołnierzy garnizonu wiedeńskiego. Zebranie poświęcone było sprawie wyborów mężów zaufania. Po referacie sekretarza związku wojskowych **Wagnera** przemawiał tow. dr. Otto Bauer, atakując gwałtownie ministra Vaugoina. Oświadczył on między innemi: Partje burżuazyjne, jak same twierdzą, pogodziły się z republiką. Może jednak nadejść chwila, że socjaliści utworzą większość w parlamencie. W owym dniu burżuazja nie będzie już więcej w zgodzie z republiką, spróbuje ona wtedy wydrzeć nam z ręki kartkę wyborczą, przy pomocy której odnieśliśmy zwycięstwo. Musimy być na to przygotowani. Kapitaliści tylko wtedy nie odważą się na ten zamach, gdy będą wiedzieli, **że lud ma broń w ręku** i że orężem broni republiki. To jest sens walki między socjalistycznym a prawicowym związkiem żołnierzy.

Tow. burmistrz **Seitz** oświadczył, że jeśli chadecy będą nadal nadużywali swej władzy, by szykanować i okładać karami socjalistów, to oświadczamy, że jesteśmy zdecydowani do odporu, jakiekolwiek miałoby to mieć następstwa. Za każdego socjalistę ukaranego z powodu swych przekonań, socjaliści, skoro dojdą do władzy, ukarają chadeka. Systemowi Vaugoina musi się wreszcie położyć kres!

Wybory przyniosły związkowi socjalistycznemu 218 a związkowi prawicowemu tylko 29 mandatów. W gronie podoficerów zdobyli socjaliści 24 mandaty, prawicowy 1 a związek gażystów 17 mandatów.

# KRONIKA

—o—

Kraków, 17 października.

## O ustalenie urzędników kancelaryjnych

Jak się dowiadujemy, ustalenie urzędników kategorji III. jest bardzo poważnie zagrożone. Mimo wielokrotnych zapewnień, dawanych delegacjom tych urzędników przez premjera i innych odpowiedzialnych sterników nawy państwowej, że wszyscy urzędnicy małopolscy zostaną ustaleni, **rząd zamierza stabilizować zaledwie drobny procent urzędników kategorji III, resztę zaś przemienić w pracowników kontraktowych.** Zapytujemy, jak pogodzić solenne zapewnienia p. premjera z odmienną praktyką jego wykonawców? Czy odpowiedzialne czynniki zdają sobie sprawę z faktu, jak dalece niedotrzymywanie danych przyrzeczeń podrywa autorytet rządu? Jaki właściwie cel ma ta cała reforma, skoro **państwo na tem nietylko** nic nie zyskuje, bo zamiast inkasować od urzędnika datki emerytalne, przeciwnie wiele traci, gdyż musi zań płacić do Zakładu ubezpieczeniowego we Lwowie i Kasy chorych, nadto zamiast stałego, oddanego sobie urzędnika, zyska pracownika kontraktowego, niestałego, nie związanego z urzędem żadnemi węzłami i oglądającego się stale za lepszą posadą. Rozgoryczeni urzędnicy kancelaryjni przypominają p. premjerowi dane im przyrzeczenie, wyrażając nadzieję, że odpowiedzialne czynniki zawrócą jeszcze z błędnej drogi kosztownych a szkodliwych eksperymentów i ustalą wszystkich bez wyjątku urzędników kancelaryjnych politycznych i skarbowych.

—ooo—

**WYSTAWA WLASTIMILA HOFMANNA** urządzona w Domu artystów, plac św. Ducha 1. przedłużona została do dnia 19 bm., poczem przewieziona zostanie do Łodzi. Wystawa otwarta codziennie od 10 do 1 i od 4 do 7, w niedzielę i święta od 11—1.

**WYSTAWA JUBILEUSZOWA PIOTRA MICHAŁOWSKIEGO.** Z okazji przypadającej obecnie rocznicy Piotra Michałowskiego przygotowuje Związek artystów wystawę jubileuszową wielkiego artysty i zwraca się tą drogą do wszystkich właścicieli, posiadających jego obrazy, o ich zgłoszenie i wypożyczenie na czas wystawy.

**POLSKA AKADEMJA UMIEJĘTNOŚCI.** Posiedzenie Wydziału historyczno-filozoficznego odbędzie się w poniedziałek 19 października o godz. 6 wieczorem. Porządek dzienny: czł. ks. J. Fijałek przedstawi referat pt. „Nieznany pomnik ustawodawstwa synodalnego w Polsce z epoki potrydenckiej". Potem odbędzie się posiedzenie administracyjne.

**KURS TRYKOTARSTWA RĘCZNEGO.** Wpisy na kurs trykotarstwa ręcznego urządzony staraniem Muzeum przemysłowego w Krakowie (Smoleńska 9) — przyjmuje, oraz informacyj udziela Dyrekcja Muzeum codziennie od godz. 9 rano do 1 w południe.

**KRAKOWSKIE KOŁO TWA NAUCZ. SZKÓŁ ŚREDNICH I WYŻSZYCH** zawiadamia, iż posiedzenie Koła odbędzie się w sobotę, dnia 17 bm. o godz. 6 wiecz. w sali nr. 35 Coll. Nowi. Na porządku dziennym odczyt „O gruźlicy" prof. Uniw. Jagiell. dra Tomasza Janiszewskiego, oraz referat prof. F. Brableca o „Memorjale Koła chrzanowskiego". Wstęp wolny, goście mile widziani.

**NAGŁA ŚMIERĆ.** Dnia 15 bm. zmarła nagle na udar serca Apolonja Maciaszek, służąca w realności przy ulicy Pawiej l. 5.

**ZAMACH SAMOBÓJCZY.** Wczoraj usiłowała pozbawić się życia Marja Rodziszewska lat 26, zamieszkała przy ul. Krakowskiej 11, wypiwszy większą ilość spirytusu denaturowanego. Desperatkę przewiozło pogotowie ratunkowe do szpitala św. Łazarza. Powód zamachu samobójczego zawiedziona miłość.

**POŻAR.** Wczoraj nad ranem wezwano straż pożarną na ul. Kochanowskiego 26, gdzie w mieszkaniu p. A. Boguszewskiej od pieca zapaliła się podłoga i meble. Straż ogień ugasiła.



# O zdrowie naszej młodzieży

### Ulica nie śmie wychowywać młodzieży — Przeznaczyć odpowiednie place w mieście pod boiska sportowe — Miasto powinno dbać o zdrowie młodych obywateli

Wobec dzisiejszych trudnych warunków życiowych **musi całe nauczycielstwo zająć się bliżej dziećmi warstw pracujących,** zajętych cały niemal dzień pracą zarobkową tem więcej jeszcze, że i **matki rodzin muszą często pozostawiać dzieci bez opieki,** bo zniewolone są pomagać ojcom rodzin w wyszukiwaniu chleba codziennego. Dzieje się u nas wręcz przeciwnie, niż na zachodzie, gdzie dawno już zrozumiano, że

**ULICA NIE ŚMIE WYCHOWYWAĆ MŁODZIEŻY**

i gdzie w trosce o zdrowie jej moralne i fizyczne, zorganizowano godziwe zajęcia na boiskach gier młodzieży na świeżem powietrzu i to **boiskach porozrzucanych dla wygody rodziców w różnych częściach miasta,** pozostających stale pod okiem fachowych sił nauczycielskich. Zrozumiano bowiem zagranicą, iż

**WRODZONY KAŻDEMU CZŁOWIEKOWI POPĘD DO RUCHU MUSI SIĘ WYŁADOWAĆ,**

gdyż tego wymaga sama natura i jej zdrowie i że można to uczynić jedynie na odpowiednich w tym celu boiskach.

Wiedzą tam i o tem jeszcze zbyt dobrze, że **zadaniem higjeny miast jest zabezpieczać powietrze, wodę i grunt od zanieczyszczań,** zapobiegać tym ostatnim i usuwać lub niszczyć zanieczyszczające materje **ze względu choćby na młodzież tylko, od której zależy rozwój i byt każdego państwa i każdej rasy.**

U nas w Polsce dziwnie jakoś społeczeństwo nie docenia tej sprawy i **nie upomina się u Zarządów miast o odpowiednią ich higjenę,** oraz o zabezpieczanie dzieciom odpowiednich terenów, rozrzuconych w różnych częściach miasta, na któreby ta dziatwa wieku przedszkolnego i szkolnego, a zwłaszcza dla rodziców, którzy muszą cały dzień zarobkować, czy to w domu czy poza domem, uciekała z wilgoci i poddasza, oraz ciasnoty.

Wielce też pocieszającym objawem owego budzenia się przekonania o potrzebie troski o zdrowie i siły fizyczne przedewszystkiem są zabiegi — jak nas słuchy dochodzą — w prezydjum magistratu naszego miasta

**O PRZYJŚCIE Z POMOCĄ MŁODZIEŻY, A TEMSAMEM JEJ RODZICOM I SPRAWIE ROBOTNICZEJ**

**w formie przeznaczenia odpowiednich placów w różnych częściach miasta na boiska młodzieży,** oraz zabiegi

**O UZYSKANIE ODPOWIEDNICH MIEJSC NA ZAKŁADANIE PARKÓW SPORTOWYCH**

czy dla młodzieży szkolnej, czy robotniczej, dostępnych w ciągu całego dnia. **Boiska bowiem dobrze urządzone są najlepszem źródłem zdrowia i** miejscem do poprawy naszej rasy przez to mianowicie, że na nich wyrabiają się płuca i serce i leczą nerwy.

**W IMIĘ BUDOWY NOWEJ NASZEJ KULTURY**

oraz stałego naszego rozwoju i zdrowości rasy — jeśli o innych względach i korzyściach narazie nie wspominamy — **konieczne jest zatem stwarzanie owych wolnych przestrzeni zadrzewionych po całem mieście rozrzuconych,** a zwłaszcza urządzenie ich, najbliżej szkół. Jeśli rodzice dopomagają szkołom czynnie w wychowaniu przez nią ich dzieci i **dożywiają je bardzo chętnie po szkołach, niechże i miasto dba o swych obywateli** i odda na cele młodzieży w Krakowie także: plac Jabłonowskich, ujeżdżalnię pod Bernardynami, targowisko końskie na Groblach i inne place, jeśli już nie w sąsiedztwie szkół, to choćby w ich pobliżu.

Jakieś względy na ewentualny stan miasta w przyszłości może i ewentualna jego rozbudowa czy t. p. nie powinny tu grać roli, boć przecież

**MIASTO BĘDZIE STAŁO NIE JAKIMŚ GMACHEM OKAZAŁYM, CZY CZEM INNEM, LECZ TYLKO ZDROWYMI OBYWATELAMI,**

**a zwłaszcza zdrową warstwą pracującą,** która w zrozumieniu ogromnej ważności tak postawionej kwestji boisk dla młodzieży, nie spuści z oka tak **długo, jak długo jej żądania nie będą spełnione.**

# Walka z egipskiem zapaleniem oczu

### Wyjaśnienie Wydziału lekarskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego — Zasługi prof. Majewskiego w zwalczaniu tej choroby — Oddać leczenie jaglicy i organizację walki z nią w ręce fachowe!

Z powodu naszego artykułu, zwracającego uwagę na szerzenie się zapalenia egipskiego oczu w województwie krakowskiem nadesłał nam prof. Marchlewski, dziekan Wydziału lek. wyjaśnienie. Pan dziekan wyjaśnia „że nie on stoi na czele kuratorjum Zakładów leczniczych Uniwersytetu, ale że administracją zakładów kieruje grono profesorów Uniwersytetu, do którego on nie należy; rola natomiast p. Godlewskiego polega na organizacji i administracji zakładu przeciwjagliczego w Witkowicach, leczeniem zaś jaglicy p. Godlewski się nie zajmuje. Leczeniem chorych w Witkowicach kieruje prof. okulistyki p. Majewski, zaś na życzenie władz warszawskich zgodziła się klinika oczna Uniw. Jag., by asystentka tej kliniki dojeżdżała raz na tydzień do Granicy dla tymczasowych ordynacyj w tamtejszym zakładzie dla dla trachomatycznych chłopców".

Zamieszczając to wyjaśnienie, zaznaczamy, że potwierdza ono w zupełności zarzuty, skierowane przeciw p. Godlewskiemu. On bowiem według urzędowego wyjaśnienia Wydziału lekarskiego zajmuje się wyłącznie „organizacją i administracją Zakładu w Witkowicach", na niego więc spada odpowiedzialność za złe wyniki leczenia jaglicy w tym Zakładzie. Powtarzamy — jest to skandalem, **że Zakład, w którym ma się leczyć** setki ubogich dzieci na jaglicę, znajduje się pod względem organizacji w ręku embrjologa p. Godlewskiego. Czyby pozwolił na to p. prof. Majewski, aby na jego klinice okulistycznej ograniczono go do samego leczenia chorych, a organizację kliniki oddano w ręce inne — nie fachowe? Ten dziwoląg, stworzony chyba tylko dla ambicji p. Godlewskiego, a szkodliwy dla samej sprawy, należy usunąć. Przeprowadzić winien tę reformę Wydział Lekarski Uniw. Jag., którego niewątpliwą zasługą, a w szczególności prof. Majewskiego, jest witkowicki Zakład.

Błędnie jednak poinformowano p. prof. Marchlewskiego co do Zakładu sierocego dla chorych na jaglicę dzieci w Granicy. Prawdą bowiem jest, że p. Godlewski przeprowadził w Warszawie, że jego kandydatka asystentka kliniki ocznej raz na tydzień dojeżdżała do Granicy, a resztę dni t. j. sześć dni w tygodnu pozostawały dzieci bez nadzoru lekarskiego i bez leczenia. To też takie leczenie na dystans dało najfatalniejsze rezultaty. Spotkało się ono z oburzeniem Kół lekarskich Zagłębia, które zażądały, aby na miejscu był stały lekarz. Poparło to żądanie Województwo kieleckie i wbrew opinji p. Godlewskiego Ministerstwo Zdrowia ustanowiło dla sierocińca w Granicy lekarza-okulistę w osobie p. dr. Kraskowskiej.

Tak wygląda „naukowa" inicjatywa i organizacja p. Godlewskiego! Nic dziwnego, że jaglica szerzy się w województwie krakowskiem, co wynika z urzędowych sprawozdań. Tego nie mógł sprostować Wydział lekarski, bo to jest oczywistą prawdą. Złemu trzeba zapobiec w interesie zdrowia tysięcy dzieci i dorosłych. Wydział lekarski, który dał inicjatywę w swoim czasie do walki z jaglicą, ma obowiązek zająć się organizacją tej walki w sposób fachowy.

# Tragedja bezrobotnego

### Z głodu usiłował pozbawić się życia

Wczoraj wezwano pogotowie ratunkowe na ul. Siemiradzkiego l. 24, gdzie Piotr Madej, robotnik, **poderżnął sobie nożem żyły u rąk w zamiarze samobójczym. Powodem rozpaczliwego kroku był brak pracy od dłuższego czasu.** Lekarz pogotowia opatrzył ofiarę bezrobocia i przewiózł ją do szpitala. W ostatnich czasach zaszło już w Krakowie kilka podobnych wypadków usiłowanego samobójstwa z powodu braku pracy.

—ooo—

# Znów występ szajki usypiaczy kolejowych

## Łupem ich padły: 4000 złotych, futro i walizy

Działająca na terenie województwa łódzkiego szajka usypiaczów kolejowych dała znów znać o sobie.

Oto w dniu przedwczorajszym w pociągu osobowym III. klasy Nr. 522, jadącym z Łasku do Pabjanic, został uśpiony Franciszek Tarnowski, zamieszkały we wsi Trzemień, powiatu Mogilno, któremu opryszki zrabowali futro, pieniądze i walizy — łącznej wartości 4000 złotych.

Sposób uśpienia Tarnowskiego był bardzo pomysłowy: w Zduńskiej Woli do przedziału jego weszło dwóch osobników, z których jeden ubrany bardzo elegancko, drugi zaś był w łachmanach.

W Łasku podróżni, którzy dotychczas jechali tym przedziałem, wyszli i w wagonie pozostał p. Tarnowski z wyżej wspomnianymi osobnikami. Na 2 kilometry za Łaskiem elegancko ubrany osobnik wyjął papierośnicę, zapalił papierosa i począł przyglądać się kłębom dymu, które znikały pod sufitem. Gdy papieros był do połowy wypalony, osobnik ów rzucił go na ziemię, a wówczas człowiek, biednie ubrany, podniósł niedopałek i chciał dokończyć papierosa.

Na to wytwornie ubrany pasażer odezwał się: „Rzućcie dziadziu ten niedopałek, dam wam całego papierosa", przyczem wyciągnął papierośnicę i poczęstował go papierosem. Jednocześnie zwracając się do p. Tarnowskiego i trzymając otwartą papierośnicę, rzekł: „Może i wy zapalicie, obywatelu?" Pan Tarnowski podziękował, wziął papierosa, a następnie przedstawił się współtowarzyszowi podróży, wymieniając swoje nazwisko, a ów wymienił i swoje.

Tarnowski, paląc papierosa, wszczął rozmowę z nieznajomym, w trakcie której dowiedział się, że jest on kupcem z Gdańska i przyjechał założyć interes w Łodzi.

Po kilku minutach głowa p. Tarnowskiemu poczęła ciążyć, wówczas to wszedł do wagonu kontrolor, któremu Tarnowski zdążył jeszcze podać bilet, lecz w chwilę potem zasnął. Obudził p. Tarnowskiego okrzyk „stacja Łódź", i wówczas spostrzegł, że w wagonie jest pusto i znikł jego bagaż, portfel i futro.

O powyższem zameldował Tarnowski w urzędzie śledczym, który wszczął energiczne poszukiwania za tajemniczą bandą usypiaczy.

—ooo—

**ZDERZENIE SIĘ DWU AUTOMOBILI.** Dnia 15 bm. o godzinie 9'30 u zbiegu ulic Wiślnej i Anny Rynek główny — wskutek nieostrożnej jazdy zderzyły się dwa auta osobowe nr. 5075 i 7120 Lwów które nieznacznie zostały uszkodzone. Z podróżnych nikt nie odniósł uszkodzeń.

—ooo—

### TEATRY I KONCERTY

**JUBILEUSZ SOLSKIEGO.** Na środowem posiedzeniu jubileuszowego komitetu ścisłego uchwalono zarządzić składkę na dar dla jubilata. Listę składkową otrzymali członkowie komitetu honorowego w celu propagowania składki. Datek najniższy wynosi 10 zł.

**Z TEATRU J. SŁOWACKIEGO.** Komedja Krzywoszewskiego „Zmartwienia p. Hamelbeina" jest to satyryczne malowidło obyczajowe pewnego środowiska warszawskiego, które autor zna i oddaje z całą ścisłością. Pełną ruchu i humoru komedję przygotował reżysersko p. Znicz, który też gra rolę tytułową, mając za partnerów pp: Kłońska (Ewa Hamelbein), Zalewską (hrabina), Śniadecką (Antonia Materasx, śpiewaczka kabaretowa), Kijowskiego (Leński), Rodziewicza (Borski), Leliwę (prezes), Magnuszewskiego (baletnik Lafirdecki) i in. W akcie drugim podczas próby do kabaretu salonowego jako wkładka kupletowa popularna piosenka paryska „Elle s'est fait couper les cheveux", oraz „zespół pyjamowy". „Hamelbein" będzie grany do wtorku włącznie. Jutro popołudniu „Obrona Częstochowy".

**Z TEATRU BAGATELA.** W niedzielę o godz. 4 popołudniu poraz ostatni wesoła farsa amerykańska „Potasz i Perlmutter" z pp. Dąbrowską Zbuckim i Kostrzewskim w głównych rolach. W poniedziałek wesoła farsa Engla i Forsta „Krzyk za dzieckiem" z pp. Wernicz, Stępowską, Dąbrowską, Zbuckim, Berskim, Balcerzakiem i Heniowskim w głównych rolach.

**WYSTĘP KAZIMIERY NIEWIAROWSKIEJ W BAGATELI.** Dzisiaj w sobotę pierwszy występ primadonny operetki warszawskiej Kazimiery Niewiarowskiej, która przybywa do Krakowa na dwa występy. Poraz drugi wystąpi p. Niewiarowska w niedzielę w Bagateli. P. Niewiarowskiej towarzyszą pierwsza wodewilistka warszawskich „Nowości" p. Janina Sokołowska, tenor Kazimierz Dembowski, komik Hoffman, reżyser Julicz i kierownik muzyczny Wacław Elszyk. Program obejmuje wyjątki z najlepszych operetek, operetkę jedno-aktową „Szalony debiut", wesoły sketch „Małomówna", oraz „Rewję paryską" zawierającą przegląd najnowszych atrakcyj kabaretowych paryskich.

**OPERETKA NOWOŚCI.** Dyrekcja postanowiła ceny miejsc „taniego tygodnia" nadal zatrzymać jako stałe ceny w teatrze operetka „Nowości". — Pierwszorzędny fotel kosztuje 4 zł. 50 gr. krzesło 1 zł. W sobotę popoł. po cenach jeszcze niższych od zniżonych wodewil w 6 odsłonach „Biedna dziewczyna", a wieczorem operetka „Rewanż". W niedzielę popoł. „Biedna dziewczyna", wieczór poraz ostatni „Hrabina Marica". W poniedziałek z powodu generalnej próby widowisko zawieszone. W wtorek premjera „Kochanki premjera" z udziałem Czernekówny, Halmirskiej, Romaniszyna, Stefańskiego, Orlińskiego, Józefowicza i inn. Nowy balet układu Piotrowskiego, „przegląd najnowszych mód paryskich", „taniec podatników".

### SPORT

**ZAWODY O PUHAR NA BOISKU „WISŁY".** W niedzielę przedpołudniem o godzinie 10'30 rozegra rezerwa „Wisły" z rezerwą „Jutrzenki" finałowe zawody o nagrodę KZOPN. Popołudniu o godzinie 3-ej pierwsza drużyna „Wisły" wystąpi do zawodów o puhar Polskiego Związku P. N. przeciwko Zwierzynieckiemu KS, który po pokonaniu wszystkich przeciwników w klasie B. zakwalifikował się do dalszych rozgrywek o puhar. Ceny na oba spotkania znacznie zniżone.

**HAKOAH—HASMONEA.** W sobotę 17 bm. rozegrane zostaną na boisku Makkabi zawody Hakoah — Hasmonea. Początek o godz. 3'15. Poprzedzą o godz. 1'45 zawody: Gideon II — Hakoah II. Ceny wstępu b. niskie.

**CRACOVIA — VICTORIA ŻIŻKOV.** Zawody odbędą się w sobotę i niedzielę o 2'45 popołudniu na boisku Cracovii.

**URANIA — GARBARNIA.** W niedzielę 18 bm. o godz. 11 przedpoł. na boisku Makkabi odbędą się zawody w piłkę nożną między finalistą w rozgrywkach o puhar KZOPN „Garbarnią" a „Uranią". Mecz ten, rozegrany poraz pierwszy w bieżącym sezonie, zyska na atrakcyjności przez udział nowych graczy w pierwszej drużynie Uranii. Poprzedzą o godz. 9'30 Gewira — Garbarnia II. Ceny miejsc b. niskie. Osobnych ogłoszeń rozlepiać się nie będzie.

—ooo—

### Z Polski

**LICZBA SAMOCHODÓW W POLSCE.** „Wiadomości statystyczne" podają zestawienie, które jest dowodem szybkiego rozwoju ruchu samochodowego w Polsce. 1 lipca 1924 było w Polsce 7.501 samochodów, ale już 1 lipca 1925 niemal dwa razy tyle, bo 13.064. Z tego było aut osobowych 10.457, dorożek 1.509, autobusów 414, aut ciężarowych 2.607. Największą liczbę pojazdów samochodowych wykazuje Warszawa: 3.517, potem idzie Poznań 2.200, Śląsk 1.733, Kraków 993, Łódź 923. Motocyklów jest w Polsce 2.122.

**WYBUCH NA LOTNISKU W WARSZAWIE.** We czwartek w południe w blachowni przy centralnych warsztatach lotniczych w Mokotowie zaczął się tlić na wodzie z niewiadomej przyczyny płyn do zmywania farby, tak zw. arymol. Widząc to blacharz, 36-letni Gracjan Truszyński, schwycił aparat do gaszenia ognia tak zw. „minimax" i zgodnie z przepisami uderzył kurkiem o ziemię. W tym momencie nastąpił wybuch, wskutek rozerwania się minimaxu. Ofiarą wybuchu padł Truszyński, który doznał poparzenia oczu oraz oberwania palca prawej ręki.

**ORGANIZACJA ROSJAN W POLSCE** „Za Swobodu", warszawski organ Rosjan w Polsce, zamieszcza wiadomość, że wśród działaczy rosyjskich w Polsce powstała myśl utworzenia Rosyjskiej Rady Narodowej, która — jak się wyraża gazeta — miałaby na celu „zjednoczenie działalności politycznej, kulturalnej i ekonomicznej tej części ludności rosyjskiej w Polsce, która posiada prawa obywatelstwa polskiego". Jednym z inicjatorów jest poseł na Sejm Serebrennikow. Projektowany jest też udział w Radzie „działaczy ludności rosyjskiej w Galicji Wschodniej", co znaczy zapewne, że wezmą udział przedstawiciele tej części Ukraińców galicyjskich, którzy się zaliczają do narodowości rosyjskiej.

**OKRADZENIE P. IRENY SOLSKIEJ.** Artystka p. Irena Solska-Grosserowa padła ofiarą tajemniczej kradzieży. Z mieszkania jej przy ul. Szopena 15 w Warszawie w niewyjaśniony dotąd jeszcze sposób, zniknęła kosztowna pamiątkowa biżuterja. P. Solska zwróciła się o pomoc do władz policyjnych. Zarządzone dochodzenie zwróciło podejrzenie w stronę gospodyni p. Solskiej Neli Ciężarek. Zatrzymano ją, lecz sędzia śledczy uznał, że istnieje bardzo mało podstaw do pomawiania jej o kradzież i wobec tego pozostawił ją na wolności.

**POSZUKIWACZ MIESZKANIA PRZEOBRAŻONY W BANDYTĘ.** Pani Stanisława Kostrzewa zamieszkała przy Chałubińskiego w Warszawie wyraziła w ogłoszeniach dziennikach ochotę odstąpienia swego mieszkania.

Jakoż w parę godzin po ukazaniu się inseratu zgłosił się do pani K. wytwornie ubrany młodzieniec, wyrażając zamiar nabycia oferowanego lokalu.

— Podoba się panu mieszkanie? — zapytuje pani K.

— Owszem ładne, niczego, ale czy drogie?

— Jakoś się pogodzimy.

— Ale czy można wiedzieć dlaczego się pani wyprowadza?

— Potrzeba mi pewnej kwoty, wychodzę za mąż...

— A tak naturalnie! dziś dobrze jest mieć posag, ale musi pani wiedzieć, że i ja jestem kawalerem i do tego gołym — i o ile pani mi natychmiast nie wyda wszystkich posiadanych w domu pieniędzy — to za minutę padnie pani tu trupem!!

Po tych słowach nakazał przybysz pani K. dowodzącej, że nie ma żadnej gotówki, pod groźbą rewolweru nie ruszać się z miejsca i zrabował znalezione u niej pieniądze w kwocie 30 zł.

**MORD RABUNKOWY W RZESZOWSKIEM.** W Budach Głogowskich, w powiecie rzeszowskim zostało popełnione w nocy z 13 na 14 bm. morderstwo rabunkowe na osobie przybyłego z Ameryki rolnika Michała Kobylarza. Dwaj zamaskowani bandyci za pomocą drabiny weźli na dach chaty Kobylarza i wybiwszy w nim otwór dostali się na stryszek, skąd wtargnęli do mieszkania. Kobylarz został zaskoczony w śnie. Jeden z bandytów uderzył nieszczęśliwca siekierą tak silnie w głowę, że spowodował pęknięcie czaszki, poczem mordercy przeprowadziwszy gruntowną „rewizję" ulotnili się tąsamą drogą, skąd przyszli. Co zrabowali i co skłoniło ich do morderstwa, nie zdołano narazie stwierdzić. Na drugi dzień po morderstwie sąsiedzi, zaniepokojeni zbyt długą nieobecnością Kobylarza w polu, zawiadomili policję. Na miejsce przybyła komisja sądowo-lekarska z Rzeszowa, która poleciła odstawić zwłoki do instytutu medycyny sądowej we Lwowie. Podobno policja jest już na tropie sprawców.

**POGRZEB Z PRZESZKODAMI.** W Otwocku pod Warszawą zmarł przed 2 dniami od wielu lat tam zamieszkały nauczyciel języka hebrajskiego Menoch Basewicz, komunista. Pogrzebem chciało się zająć miejscowe bractwo „Chewru Kadiszo" i pochować Basewicza zgodnie z rytuałem. Sprzeciwili się temu miejscowi komuniści, którzy postanowili urządzić pogrzeb świecki i dokonali tego. Wbrew rytuałowi żydowskiemu umieścili nieboszczyka w trumnie, którą wystawili na widok publiczny przyczem zwłoki owinęli w sztandar partyjny. Po odbytym pogrzebie miejscowi ortodoksi oburzeni na tę formę pogrzebu, chcieli wykopać trumnę.

Wywiązała się na cmentarzu bójka między komunistami i ortodoksami. Jakkolwiek bójka została przez policję przerwana, spór nie wygasł i obie strony zostawiły swe posterunki przy grobie.

**KONIEC GŁODÓWKI W WIĘZIENIU LUBELSKIEM.** Głodujący prze cztery dni więźniowie polityczni na zamku lubelskim, wobec nieustępliwości władz w cofnięciu zarządzeń, które wywołały głodówkę — w sobotę wieczorem zwrócili się do zarządu więzienia oświadczając, że postanowili przyjmować posiłek. Wiadomości o buncie więźniów na zamku lubelskim, podawane przez prasę warszawską są nieprawdziwe.

### Z zagranicy

**KTO WIATR SIEJE, ZBIERA BURZE.** Komuniści w Czechosłowacji rozbili socjalistyczne Związki zawodowe i utworzyli własne. Widocznie w ten sposób chcieli pokazać, jak pojmują „jednolity front", do którego wzywają. Mimo rozłamu, Związki socjalistyczne stale wzrastają i wzmacniają się, a związki komunistyczne upadają jakościowo i ilościowo. Według ostatniej statystyki, straciły one w ostatniem półroczu „tylko" 50.000 członków, a ten proces rozkładowy jeszcze się nie ukończył. Tak to mści się rozbijacka taktyka komunistów na nich samych.

**KRAKOWSKI CHÓR AKADEMICKI W SOFJI.** Chór akademicki z Krakowa dał w Sofji koncert, który spotkał się z bardzo serdecznem przyjęciem. Następnego dnia członkowie chóru zwiedzali miasto i byli wieczorem na obiedzie, wydanym na ich cześć przez Towarzystwo polsko-bułgarskie i przez stowarzyszenie studenckie. Chór krakowskich akademików udaje się następnie do Warny i do Plowdów, poczem odjedzie do Konstantynopola.

**ARESZTOWANIE KOMUNISTÓW W ANGLJI.** W uzupełnieniu wiadomości o dokonanych wczoraj aresztowaniach wśród członków komitetu wykonawczego trzeciej międzynarodówki władze policyjne w Warszawie komunikują, że aresztowani będący przywódcami ruchu kommistycznego, oddani zostali w ręce władz sądowo-policyjnych, jako oskarżeni o agitację wywrotową, mającą na celu wywołanie zamętu w kraju. Na interwencję obrony aresztowani zostali zwolnieni za kaucją. Donoszą również o aresztowaniach w Glasgowie.

# Zwycięstwo PPS

### PRZY WYBORACH DO KASY CHORYCH W CHRZANOWIE

Dnia 13 października odbyły się wybory do powiatowej Kasy chorych w Chrzanowie. Do wyborów zgłoszono trzy listy : Nr. 1 **klasowe Związki i PPS**, Nr. 2 urzędnicy prywatni, Nr. 3 chadecy. Agitacja przedwyborcza ze strony urzędników była dość intensywna. Najsilniejszą jednak agitację rozwinęli chadecy. **Ksiądz Selma** pozbierał różnego rodzaju wyzwiska i odgrażał się, że musi zdobyć powiatową Kasę chorych. Pomagali mu bardzo pilnie posłowie Tabaczyński i Matlosz. — Prześcigiwali się w kłamstwach wszyscy ci chadeccy agitatorzy, tacy jak Kahała, Sleczka, Białas, Hofman, Godula i cała sfora różnych demagogów chadeckich. Lecz to wszystko na nic się im nie przydało, bo robotnicy w Chrzanowskiem już dawno przestali wierzyć chadekom i komunistom. Z poniższego zestawienia najlepiej wynika, kto ma u robotników największe zaufanie.

| Komisje wyborcze | Ilość oddanych głosów | głosowano na listy Nr 1 | Nr 2 | Nr 3 |
|---|---|---|---|---|
| Fabryka Lokom. | 568 | 429 | 130 | 7 |
| Dom Rady Rob. | 196 | 113 | 18 | 61 |
| Kop. J. Piłsudski | 1008 | 856 | 66 | 84 |
| Kop. T. Kościuszki | 845 | 503 | 270 | 69 |
| Kop. Sobieski | 859 | 740 | 90 | 26 |
| Niedzieliska | 250 | 199 | 21 | 29 |
| Szczakowa | 548 | 499 | 36 | 63 |
| Kop. Janina Libiąż | 699 | 624 | 63 | 10 |
| Kop. Krystyna Tencz. | 308 | 285 | 15 | 08 |
| Krzeszowice | 682 | 443 | 102 | 137 |
| Siersza Artur | 1182 | 920 | 198 | 62 |
| Trzebinia | 1339 | 1077 | 175 | 80 |
| Głosowało razem | 8484 | 6638 | 1184 | 636 |

**Na 42 mandaty do Rady Kasy otrzymała lista Nr. 1 Klasowe Związki i PPS 33 mandaty.** Lista Nr. 2 urzędnicy 6 mandatów. Lista Nr. 3 chrześć. związki zawodowe 3 mandaty.

Jak można z powyższego zauważyć, najlepiej głosowali górnicy i Huta cynkowa w Trzebini.

P. S.

# Z SALI SĄDOWEJ

—o—

Kraków, 17 października.

### SAMOBÓJSTWO PORUCZNIKA NA GROBIE PRZYJACIÓŁKI

W swoim czasie donosiliśmy o samobójstwie porucznika Kasperkiewicza na cmentarzu rakowickim. **Desperat pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru na grobie swojej znajomej**, Heleny Koziołowej nauczycielki z Krotoszyna, w Poznańskiem. Koziołowa, żona profesora gimnazjalnego, w czasie chwilowego pobytu w Krakowie, poddała się niedozwolonemu zabiegowi, dokonanemu przez akuszerkę, a wskutek nieudania się zabiegu zmarła. **Śmierć Koziołowej stała się przyczyną samobójstwa porucznika Kasperkiewicza.**

Wczoraj w krakowskim sądzie okręgowym karnym, przed trybunałem orzekającym odpowiadała akuszerka Paulina Nowakowa, za niedozwolony zabieg na ś. p. Koziołowej. Rozprawa na wniosek prokuratora toczyła się przy drzwiach zamkniętych. Nowakowa wyparła się winy, podając świadków dla wykazania swego alibi. Celem dopuszczenia tych świadków rozprawę odroczono. Przewodniczył sso. Kraus, wotowali sso. Sośnicki i sso. Świądrowski, oskarżał prokurator Szwakopf, bronili adw. dr. Bogdani i adw. dr. Goldblatt.

— o o o —

# Historyczny dzień w Locarno

**Paryż**, 16 października (PAT). Po otrzymaniu sprawozdania o pomyślnym przebiegu rokowań w Locarno Painleve oświadczył przedstawicielom prasy, że dzień dzisiejszy jest **datą historyczną**. Premjer przesłał Briandowi jaknajgorętsze gratulacje. Co się tyczy zawarcia paktu czechosłowacko-niemieckiego i polsko-niemieckiego, to — jak zaznaczył Painleve — rokowania te wkroczyły **na dobrą drogę**.

### PRZYJAZD MUSSOLINIEGO

**Locarno**, 16 października (PAT). Przybył tu Mussolini i niezwłocznie przyjął wizytę Chamberlaina.

## Ani zwycięzców ani zwyciężonych

**Praga**, 16 października (PAT). Czeskie biuro prasowe donosi z Locarno: Dzieło konferencji w Locarno może być uważane za **udane**, to też Chamberlain mógł na wczorajszym bankiecie powiedzieć o konferencji jako **o dziele zakończonem.** Dwa zdania mowy Chamberlaina, wygłoszonej z niezwykłą serdecznością, charakteryzują moralne znaczenie dzieła z Locarno a mianowicie, że **Europa przeszła od pokoju podyktowanego do pokoju na podstawie porozumienia, oraz że w tych rokowaniach nie było ani zwycięzców ani zwyciężonych.** Zdania te zostały przyjęte żywemi oklaskami kanclerza Luthra i innych szefów delegacyj. Ze stanowiska środkowo-europejskiego a w szczególności czeskosłowackiego należy podnieść zdanie Benesza, wygłoszone do dziennikarzy czeskich, iż jeżeli przyjdzie do porozumienia w Locarno, wówczas **przez zagwarantowanie pokoju nad Renem także i Europa środkowa będzie w wyższym stopniu skonsolidowana i zabezpieczona przez możliwościami konfliktów.**

# Przyjęcie traktatu polsko-niemieckiego

**Locarno**, 16 października (PAT). Wczoraj popołudniu rozpoczęły się narady w sprawie traktatu arbitrażowego polsko-niemieckiego. Brali w niej udział minister Skrzyński i prawnicy Frommageot, Hurst, Babiński i Komarnicki. Po długich naradach rzeczoznawcy prawnicy doszli **do porozumienia** w sprawie formuły traktatów arbitrażowych. Formuła ta została następnie przedstawiona ministrom zainteresowanych krajów do zatwierdzenia. **Minister Skrzyński akceptował wspomnianą formułę.**

### OGŁOSZENIE DZIŚ ALBO JUTRO RANO

**Locarno**, 16 października (PAT). Szwajcarska agencja donosi, że kwestja układów arbitrażowych pomiędzy Niemcami a Polską i Niemcami a Czechosłowacją jest **właściwie załatwiona.** Oba układy mają otrzymać identyczne teksty, co uprawnia do przypuszczenia, że chodzi tutaj o ogólny układ arbitrażowy z klauzulą obligatorjum. Ustalone teksty muszą być jeszcze przetłómaczone tak, że nie jest pewnem, czy w piątek będą mogły być przedłożone konferencji. W każdym razie stanie się to w sobotę przedpołudn.em.

### OSTATNIE ROZMOWY

**Locarno**, 16 października (PAT). Dziś wieczorem odbyła się konferencja między Luthrem, Stresemannem, Briandem, Chamberlainem i Vanderveldem. Podczas trzygodzinnej dyskusji omawiano **kwestje stojące w związku z zachodnim paktem bezpieczeństwa.**

### PODPIS CZY DOBRA WOLA?

**Paryż**, 16 października (PAT). Dzienniki wyrażają zadowolenie ze szczęśliwego zakończenia konferencji w Locarno, twierdzą jednak, **że wartość układów zależeć będzie od dobrej woli podpisującego państwa.** Wszystkie pisma bez wyjątku podnoszą z uznaniem rolę Brianda.

# Dziś zakończenie konferencji

**Locarno**, 16 października (PAT). Dziś około godziny 12 w południe rozpoczęło się plenarne dodatkowe posiedzenie konferencji, poświęcone omówieniu sprawy **gwarantowania przez Francję wschodnich traktatów arbitrażowych.** Pozatem na tem posiedzeniu mają być uskutecznione drobne poprawki redakcyjne. O godzinie 5 popołudniu ma się odbyć drugie posiedzenie plenarne, na którem nastąpi **ostateczne odczytanie wszystkich paktów ułożonych**, ewentualnie ich sparachowanie, coby oznaczyło **zakończenie konferencji.**

### PRZYGOTOWANIA DO WYJAZDU

**Locarno**, 16 października (PAT). Delegacja francuska i angielska zamówiły na sobotę wieczór godz. 5 slipingi, celem **powrotu do Paryża**, ewentualnie do Londynu. Z tego wnioskować należy, że delegacje sojusznicze zdecydowane są **zakończyć konferencję ostatecznie w sobotę przedpołudniem.**

### W GRUDNIU PODPISANIE UMÓW

**Paryż**, 16 października (PAT). Sprawozdawca „Quotidien" w Locarno dowiaduje się, że w grudniu zbierze się konferencja, mająca na celu **podpisanie przyjętych w Locarno układów.**

# Rozmiary bezrobocia w Polsce

(PAT). **Warszawa**, 16 października.

Sejmowa komisja **opieki społecznej** wysłuchała sprawozdania podsekretarza stanu w ministerstwie pracy Jankowskiego o powstaniu bezrobocia w Polsce i o akcji rządu w tej sprawie. Ze sprawozdania tego wynika, że **w chwili obecnej jest zarejestrowanych 196 tysięcy bezrobotnych**, z tego najwięcej w województwie śląskiem, bo 57 tysięcy, w województwie łódzkiem 39 tysięcy, w kieleckiem 27 tysięcy, lwowskiem 15 tysięcy. Według zawodów wśród bezrobotnych najwięcej jest niewykwalifikowanych, bo 51 tysięcy, włókniarzy 30 tysięcy, metalowców i hutników 23 tysiące. — Dotychczas korzysta z pomocy ustawowej 28 tysięcy, z t. zw. doraźnej 46 tysięcy. **Na zapomogi ogółem wydano do pierwszego października br. 20 miljonów złotych.** Po referacie rozpoczęła się dyskusja, której nie ukończono. Dalszy ciąg jej odbędzie się 21 bm.

— o o o —

# Rosnące bezrobocie w Łodzi

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

**Warszawa**, 16 października.

Po wymówieniu 12.000 robotników pracy w fabrykach Scheiblera i Grohmana nastąpiła **redukcja pracy z 6 na 3 dni w tygodniu** w fabryce Poznańskiego. W ten sposób dalszych 5000 robotników straciło połowę dotychczasowego zarobku.

— o o o —

# Rewizje i aresztowania

**Warszawa**, 16 października (tel. wł. „Naprz."). Nocy dzisiejszej władze policji politycznej na podstawie zdobytego materjału informacyjnego dokonały szeregu **rewizyj** w rozmaitych punktach miasta. Wynikiem rewizyj było wykrycie w licznych miejscach **składów materjałów propagandowych Związku Młodzieży Komunistycznej.** W związku z tem policja aresztowała również **kilku poważnych działaczów** organizacji komunistycznej. Szczegóły tej sprawy są na razie trzymane w tajemnicy, nazwisk jeszcze policja nie podała.

— o o o —

# Zniknięcie litewskiego kurjera dyplomatycznego

**Moskwa**, 16 października (PAT). Agencja sowiecka. Litewski kurjer dyplomatyczny, który jechał we wczorajszym pociągu pospiesznym Sebesz—Moskwa, **zniknął z pociągu.** Pakunki dyplomatyczne i prywatne kurjera zostały natychmiast przesłane poselstwu litewskiemu w Moskwie.

# Sejm zwołany na 21 b. m.

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 16 października.

Dzisiaj w godzinach porannych premjer Władysław Grabski porozumiewał się telefonicznie z **marszałkiem Ratajem** w sprawie zwołania Sejmu. Wieczorem premjer przyjechał do Sejmu i przez kwadrans **konferował z marszałkiem.**

Posiedzenie Sejmu zostało zwołane na 21 bm. **we wtorek**, o godz. 11 przed południem. Porządek dzienny przewiduje dyskusję nad ekspose premjera Grabskiego, **pierwsze czytanie trzech projektów ustaw sanacyjnych**, pierwsze czytanie projektu ustawy o Radzie gospodarczej.

—ooo—

## Komisje sejmowe

### KOMISJA OCHRONY PRACY

Warszawa, 16 października. (Tel. wł. „Nap“). Na dzisiejszem przemówieniu **komisji ochrony pracy** obszerne przemówienia wygłosili tow. Bronisław **Ziemiecki** i Tad. **Reger.** Polemizując z mówcami prawicowymi, protestowali **przeciw zwalaniu całego ciężaru sanacji na barki klasy robotniczej** i uzasadniali te postulaty, które zostały uchwalone przez Radę naczelną PPS oraz na wczorajszem posiedzeniu komisji centralnej Związków zawodowych.

### KOMISJA PRZEMYSŁU I HANDLU

**Warszawa, 16 października.** (Tel. wł. „Nap“). Dziś popołudniu odbyło się posiedzenie sejmowej **komisji przemysłowo-handlowej**, na którem minister przemysłu **Klarner** omówił sytuację gospodarczą i projektowane zmiany w dziedzinie ceł, reglamentacji przywozu itd. W dyskusji, jaka się wywiązała, przemawiał posel **Wiślicki** (Lewiatan), pos. **Niedzielski** z Wyzwolenia i tow. posel **Zaremba.**

Tow. Zaremba podniósł, **że szykują się nowe podwyżki ceł.** Cała polityka celna uzależniona jest od organizacyj kupieckich i przemysłowych. Z tym stanem rzeczy **należy skończyć.** O cłach powinien decydować Sejm, a komitet celny powinien być zreorganizowany, aby miał jednakowo silne reprezentacje przemysłu, rolnictwa i spożywców. Rząd w dążeniu do podwyższania ceł stwarza niezdrową atmosferę dla naszego przemysłu i uniemożliwia zwiększenie eksportu, bowiem nie można eksportować zakazując importu.

Na komisji przewodniczył pos. **Wierzbicki**, który potraktował posiedzenie jako **informacyjne.**

# Piorun uderzył w samolot

### Pilot wyszedł bez szwanku

**Warszawa, 16 października** (tel. wł. „Naprzodu“) Pilot czeski **Sladek** wyruszył wczoraj z Pragi czeskiej do Warszawy na aparacie AEGI, należącym do Międzynarodowego Towarzystwa żeglugi powietrznej. W pobliżu Częstochowy aparat dostał się w chmurę burzową. **Oślepiająca błyskawica rozdarła pole widzenia pilota. Aeroplan wstrząsnął się gwałtownie.** Pilot zorjentował się, że w aparat **jego uderzył piorun.** Ochłonąwszy z pierwszego przerażenia, lotnik opanował z powrotem ster. — Sprawdziwszy, że **aparat działa prawidłowo, szczęśliwie doleciał do Warszawy.** Na lotnisku poddano aparat skrupulatnym oględzinom, przyczem stwierdzono, że iskra elektryczna wytopiła jedną ze śrub, przytrzymujących dźwignię i wybiła otwór w jednem ze skrzydeł aeroplanu, nie czyniąc większego zniszczenia. Wycięto jako osobliwość części blachy, uszkodzone przez piorun i przesłano je do ministerstwa kolei.

—ooo—

# TELEGRAMY

### POBYT PARLAMENTARZYSTÓW FRANCUSKICH W WARSZAWIE

**Warszawa, 16 października** (tel. wł. „Naprzodu“) W uzupełnieniu naszego wczorajszego telegramu o pobycie parlamentarzystów francuskich w Warszawie dowiaduje się Wasz korespondent dalszych szczegółów pobytu gości francuskich w Warszawie.

Wycieczkę, w której znajduje się **7 posłów socjalistycznych**, powitali na dworcu **tow. poseł Niedziałkowski**, oraz imieniem komitetu przyjęcia poseł Dąbski i posel Kosmowska.

Na śniadaniu, wydanem na cześć gości francuskich przez p. marszałka Sejmu Rataja, było obecnych wielu posłów i senatorów, między innymi **tow. senator Posner i tow. poseł Niedziałkowski.**

O godzinie 8 wieczorem wydał poseł Jan Dąbski obiad na cześć parlamentarzystów francuskich. Na obiedzie wypowiedziano szereg mów i **wzniesiono toasty na cześć Francji i Polski.** Po mowie posła Dąbskiego przemówił tow. Niedziałkowski, a następnie deputowany francuski tow. Pressemane i deputowany Guilhaumont.

W sobotę o godz. 1 w południe **Związek polskich posłów socjalistycznych** podejmować będzie gości francuskich w lokalu klubowym w Sejmie, poczem o godz. 3-ej odbędzie się wspólna konferencja naszych towarzyszów z francuskimi.

Wieczorem uda się wraz z gośćmi w dalszą podróż do Wilna tow. senator Posner.

### REWIZJA ARYSTOKRATYCZNEGO SKANDALU

**Warszawa, 16 października.** (Tel. wł. „Nap“). Jak się Wasz korespondent dowiaduje, rewizja głośnej niegdyś sprawy barona **Bispinga**, oskarżonego o zabójstwo ks. Druckiego-Lubeckiego **odbędzie się dnia 3 lutego 1926.**

### BEZPOŚREDNIE POCIĄGI PETERSBURG—BERLIN

**Berlin, 16 października** (PAT). W związku z zawarciem traktatu handlowego między Rosją a Niemcami w najbliższych dniach będą uruchomione bezpośrednie pociągi na linji Królewiec—Leningrad i Leningrad—Berlin.

### ARESZTOWANIA W MOSKWIE

**Wiedeń, 16 października. (PAT).** „N. Fr. Presse“ donosi z Moskwy: W ostatnich dniach aresztowano (tutaj bardzo wielu emigrantów rosyjskich i byłych oficerów węgierskich przebywających tamże. Władze moskiewskie twierdzą, że aresztowani byli szpiegami oraz agentami policji węgierskiej.

### ROZWIĄZANIE PARLAMENTU CZESKIEGO

**Praga, 16 października. (PAT).** Na mocy decyzji prezydenta republiki została rozwiązana Izba posłów i Senat.

### MACDONALD W WIEDNIU

**Wiedeń, 16 października.** (PAT) MacDonald przybył dziś do Wiednia w towarzystwie dra Arnolda. Złożył on kanclerzowi Austrji Ramekowi i ministrowi spraw zagranicznych Matai wizytę. Na cześć MacDonalda wydał dziś kanclerz Austrji w hotelu „Imperjal“ śniadanie, w którem wziął również udział minister Mataja. MacDonald zatrzyma się w Wiedniu do początku następnego tygodnia.

## Repertuar

### TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO

Sobota: „Zmartwienia pana Hamelbeina“.
Niedziela popoł.: „Obrona Częstochowy“, wiecz. „Zmartwienia pana Hamelbeina“.

### TEATR BAGATELA

Sobota: Występ Kazimiery Niewiarowskiej.
Niedziela popoł.: „Potasz i Perlmutter“, wieczór: Występ Niewiarowskiej.

### OPERETKA NOWOŚCI

Sobota popoł. po cenach całkiem zniżonych: „Biedna dziewczyna“, wiecz. po cenach całkiem zniżonych: „Rewanż“.

### KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH
**(Rynek A—B 39. Początek o godz. 7 wiecz.)**

Sobota, prof. Uniw. dr. Żdzisław Jachimecki Twórczość Karola Szymanowskiego (ilustr. pr. Ludw. Marek-Onyszkiewiczowej, Wład. Markiewiczówny i in.).

### KINOTEATRY



Nowości: „Dziewczęta, których poślubiać nie należy“, dramat w 10 aktach.
Warszawa: „Człowiek na komecie“, dramat egzotyczny w 7 aktach

# Proces Steigera

—o—

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Lwów, 16 października.

Na dzisiejszej rozprawie przesłuchiwano w dalszym ciągu świadków.

Architekt Michał Ulam opisuje bieg bomby i upadek jej na ziemię, czemu przyglądał się z balkonu I. piętra kawiarni „de la Paix“. Twierdzi stanowczo, że bombę rzucono z jezdni. Wróciwszy do kawiarni, przyłączył się do grupy osób, świadczących o zamachu. Zadawano sobie pytanie, kto mógł być sprawcą. W rozmowie słyszał, że pani Francosowa utrzymywała, że w chwili, gdy podniosła głowę ponad gazetą, widziała mężczyznę w bronzowym płaszczu i czarnym kapeluszu, rzucającego bombę. Inny znowu mówił, że przed zamachem widział przeciskającego się przez kordon niskiego, krępego mężczyznę, w jasnym płaszczu i że ten miał popełnić zamach. Świadek na policji opowiedział inspektorowi Łukomskiemu, co widział, komunikując również to, co słyszał od pani Francosowej, inspektor Łukomski jednak zignorował ten szczegół.

Zeznania tego świadka w ujemny sposób przedstawiły śledztwo, przeprowadzone przez policję lwowską. Świadek podkreśla jeszcze ten moment, że przechodząc przez pokój na policji, słyszał, jak komisarz Kajdan, przesłuchując jakąś kobietę, podobno Pasternakównę, groźnie robił jej uwagę, że trzykrotnie zmienia zeznania. Świadek widział Steigera uciekającego tylko z tyłu, po płaszczu poznaje go obecnie.

### ZAARESZTOWANIE ŚWIADKA ZA SPRZECZNOŚĆ W ZEZNANIACH

Po południu nastąpiło sensacyjne **aresztowanie jednego ze świadków.** Aresztowana została **Sara Merksamerowa** za zeznania, sprzeczne z zeznaniami, złożonemi w śledztwie. W śledztwie zeznała ona, że widziała mężczyznę wysokiego w jasnem ubraniu, który rzucił bombę. Dzisiaj oświadcza, że

### NIE WIDZIAŁA, KTO RZUCIŁ BOMBĘ

i absolutnie nie pamięta, żeby był tam jakiś wysoki mężczyzna w jasnem ubraniu. Zeznania jej są mętne, obracają się wokół zdań: Nie pamiętam, być może że tak było, być może że tak zeznawałam.

Na podstawie § 257 procedury karnej zażądał **prokurator spisania protokółu ze świadka i aresztowania go.** Obrońca senator dr. Ringel sprzeciwił się wnioskowi prokuratora, gdyż sprzeczność w zeznaniach zdarza się **nawet u osób bardzo inteligentnych,** którym z upływem czasu zaciera się w pamięci obraz zajść. Na proces ten patrzy nietylko cały kraj ale i zagranica, trzeba więc zachowywać miarę.

Trybunał **po całogodzinnej naradzie** odczytał protokół zeznań Merksamerowej. Gdy Merksamerowa protokół ten potwierdziła i podpisała, zapadła uchwała trybunału, aby

### ARESZTOWAĆ ŚWIADKA

Wywołało to **wielkie wrażenie** wśród publiczności zebranej na sali i w całem mieście. Jutro dalszy ciąg rozprawy.

# Przegląd gospodarczy

—o—

### Z TARGU PIĄTKOWEGO W KRAKOWIE

Na piątkowym targu płacono: Mleko zbierane 1 litr 18—20 gr, mleko niezbierane 1 litr 25—30 gr, śmietana słodka 1 litr 50—60 gr, śmietana kwaśna 1 litr 1'60—2 zł, masło 1 kg 4'50—4'80 zł, ser 1 kg 90—1 zł, jaja kopa 10—10'50 zł, jaja sztuka 17—18 gr, kury sztuka 4—7 zł, kurczęta para 3—7 zł, kaczki żywe sztuka 3—6 zł, kaczki bite sztuka 2'80—5 zł, gęsi żywe sztuka 6—10 zł, gęsi bite sztuka 5—8 zł, jabłka kraj. 1 kg 30—50 gr, jabłka stoł. 1 kg 60—1 zł, gruszki kraj. 1 kg 80—1 zł, gruszki deser. 1 kg 1'40—1'60 zł, cytryna szt. 10—12 gr, śliwki węgierskie 1 kg 80—1 zł, orzechy 1 kg 1'40—1'60 zł, winogrona 1 kg 3—3'60 zł, ziemniaki 1 kg 8—11 gr, buraki 1 kg 8—10 gr, marchew 1 kg 8—12 gr, selery 1 kg 20—30 gr, pietruszka 1 kg 18—25 gr, czosnek 1 kg 1—1'60 zł, kapusta biała 1 kg 4—5 gr, kapusta włoska 1 kg 15—20 gr, chrzan 1 kg 1—1'50 zł, pomidory 1 kg 1'70—2'50 zł, kalafiory sztuka 30—1'20 zł, karp duży 1 kg 3'50 zł, karp na części 1 kg 4 zł, szczupak duży 1 kg 4—6 zł, wiślane 1 kg 4 zł, drobne 1 kg 2 zł.

### URZĘDOWY KURS DOLARA

Warszawa, 16 października. (PAT). Nowy Jork: 5'98—6—5'96.

# Przegląd społeczny

—o—

## Z DOLI ROBOTNIKÓW TYTONIOWYCH

**Apel do gen. Dyrekcji Monopolu tytoniowego**

Od robotników państwowej fabryki tytoniu w Krakowie otrzymujemy następujący rozpaczliwy list do generalnej dyrekcji monopolu tytoniowego w Warszawie:

Niżej podpisani robotnicy i robotnice fabryki tytoniu zwracają się do gen. Dyrekcji i zapytują ją, czy w związku z nadchodzącą zimą poczyniła jakieś przygotowania, zmierzające do **zabezpieczenia losu robotniczych rodzin pracujących w państwowym przemyśle tytoniowym?**

Jeżeli w Warszawie pp. dyrektorzy sądzą może, że wynagrodzenie obecne robotników wystarczy im na poczynienie koniecznych zakupów zimowych, to niech zwiedzą **mieszkania robotnicze**, te nory, piwnice i poddasza, w których żyją i wychowują się dzieci proletarjatu. Niech spojrzą na **młodzież** spieszącą do szkoły o suchym kawałku chleba, a jeszcze częściej **bez śniadania**. To niechaj przyjrzą się losowi biednych **emerytów tytoniowych**, którzy za pracę nieraz kilkudziesięcioletnią zdani są na łaskę rodziny i mają do wyboru albo śmierć głodową albo kij żebraczy.

## WALNE ZEBRANIE ZWIĄZKU ZAW. ROBOTNIKÓW PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO W PODGÓRZU

Zgromadzenie, na które przybyli bardzo licznie robotnicy z garbarni i fabryki obuwia „Marco", zagaił tow. Budziaszek. Na przewodniczącego powołano tow. Grabowskiego. Sprawozdanie z dotychczasowej działalności zdał sekretarz tow. Matuła Władysław oraz towarzysze Wilk i Wilkosz. Następnie zabrał głos tow. Jaroszewski, poczem przystąpiono do wyboru nowego zarządu, do którego weszli: tow. Motuła — przewodniczący, tow. Budziaszek — zast. prezesa, tow. Kozak — sekretarz, tow. Anna Gawicówna — zast. sekr., tow. Wilk — skarbnik, tow. Hebda — członek zarządu. Sąd polubowny tow. Wilkosz. Komisja rewizyjna tow. Stemhard. Następnie wygłosił referat o obecnej sytuacji tow. dr. Fensterblau, podkreślając **solidarność i karność młodej organizacji robotników** przemysłu skórzanego.

## OGRANICZENIA W WYJEŹDZIE DO FRANCJI

Wobec wzrastającego ciągle kryzysu gospodarczego we Francji, polski Urząd emigracyjny otrzymał zawiadomienie o **wstrzymaniu wysyłania do Francji górników**, posiadających imienne zapotrzebowanie do kopalń. Rządowi bowiem francuskiemu chodzi o to, ażeby w razie braku robotnika w poszczególnych kopalniach zatrudniano przedewszystkiem bezrobotnych miejscowych, a nie sprowadzano nowych robotników z zagranicy.

Również z powodu przesilenia gospodarczego rząd francuski zaczyna wprowadzać **ograniczenia co do przyjazdu krewnych**, wzywanych przez robotników przemysłowych, pracujących we Francji. Obecnie bez przeszkód mogą do nich przyjeżdżać tylko najbliżsi krewni, jako to: żony, dzieci, rodzice. Dalsi krewni uzyskują wizę tylko w wyjątkowych wypadkach. W stosunku do krewnych, udających się **do robotników rolnych**, żadnych ograniczeń **niema**.

Że rynek pracy dla naszych robotników we Francji dawno już został zamknięty, tego dowodem jest wzrastające tam wśród naszych emigrantów **bezrobocie.**

Od początku wojny Francji z Riffem krążyły i krążą pogłoski o **potajemnym werbunku** robotników naszych we Francji do armji, walczącej w Afryce. „Wychodźca", cytując fakty, które potwierdzają liczny udział Polaków w Legji cudzoziemskiej na froncie marokkańskim, zapytuje miarodajne czynniki:

1) Czy jest im wiadomo, że wśród wychodztwa polskiego we Francji szerzy się **agitacja na rzecz legji cudzoziemskiej?**

2) Czy oceniono doniosłość faktu, że robotnicy polscy we Francji pozbawieni pracy, zdani na łaskę losu, z **rozpaczy chwytają karabin**, jako najemni żołnierze?

3) Co uczyniono w sprawie **zapobieżenia werbunkowi do legji**, przymierających głodem bezrobotnych rzesz polskich we Francji?

**Opinja publiczna z zapartym oddechem czeka na odpowiedź.**

## PRZEWODNICZĄCY RADY GENERALNEJ ANGIELSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Nowa Rada generalna Kongresu angielskich Związków zawodowych wybrała przewodniczącym Artura Pugh, sekretarza Związku robotników metalurgicznych. Dzienniki określają go jako zwolennika kierunku umiarkowanego.

# W KINOTEATRACH

**KINO SZTUKA: „Przekleństwo pocałunku"**, poza głupio dobranym tytułem zwraca na siebie uwagę akcją, nieźle założoną, na starohawajskich praktykach religijnych, zazębiających się o prostą intrygę miłosną kolonistów amerykańskich; właśnie owo przeszczepienie prymitywnego zabobonu na grunt cywilizacji białych, przy zachowaniu zawsze fotogenicznego tła podzwrotnikowego, wywołuje efekt niecodzienny, choć nadwyrężony miej scami nieskładną grą artystów. Zawiele w ich grze wielkomiejskiej nonszalancji, dzięki czemu wyglądają raczej na niedzielnych wycieczkowców, zakrapiających agreściakiem smażone kurczęta pod „Czarnym Osłem". Bohaterka jeszcze, jeszcze, ale jej rywalka, z ustami wymalowanemi w kształt serduszka, jest poprostu karykaturą.

Na szczególną pochwałę zasługuje ultrafilmowe zdjęcie rozwijającego się kwiatu i widoki czynnego krateru. — W napisach stanowczo za dużo prozy poetyckiej.

**KINO UCIECHA: „Expres miłości"**, cieszyć się będzie niezawodnie dużem powodzeniem z racji, iż podporządkowuje się popularnemu hasłu „Precz z nagością"! — Amatorom pięknych nóg, widzianych od słabo przysłoniętej nasady aż do lakierowego pantofelka, nie mówiąc już o innych, również słabo przysłoniętych wdziękach, — należy gorąco polecić tę „kinosztukę" (nareszcie mądre określenie, choć w tym wypadku właśnie niestosowne)... Ossi Oswalda nie odznacza się specjalną urodą oblicza (tylko oblicza), ani grą nadzwyczajną: Temperament jej jest stanowczo robiony czyli ogranicza się do dobrze wyzyskanej przez reżysera ruchliwości, lecz ta ruchliwość może dać pełne złudzenie prawdy, jeśli ją realizuje ze szczytem finezji aktorka tak zbudowana i tak wygimnastykowana.

Partner Ossi posiada doskonałe momenty zakłopotania, czyli dobrze się peszy, a że rola jego jest świetnym samograjem, więc całość idzie w wesołem tempie, akcentowanem crescendem i accelerandem efektów i sytuacyj. S. B.



Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).